

BARBARA BOROWSKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Glottodydaktyka ojczystojęzyczna w systemie edukacyjnym Bronisława Rocławskiego

Obok wielkich nauczycieli wyrastają wielcy ich wychowankowie

Bronisław Rocławski

Wprowadzenie

Trudność alfabetyzacji, zarówno u dzieci w trakcie nauki czytania, jak i wśród młodzieży czy dorosłych, którzy nie potrafią w pełni korzystać z drukowanych informacji, dostrzeżono w wielu krajach i począwszy od drugiej połowy XX wieku, zainteresowanie tym problemem znacznie wzrosło i nie słabnie.

Kłopoty w czytaniu i pisaniu są przedmiotem zainteresowania badaczy z różnych dyscyplin naukowych, m.in.: pedagogów, socjologów, psychologów, a nawet filozofów. Przykładem mogą być rozważania Allana Blooma, który w swoim bestsellerze *Umysł zamknięty* dowodzi, że współczesna trudna sytuacja polityczna i społeczna w Stanach Zjednoczonych stanowi kryzys intelektualny, a o młodzieży drugiej połowy XX wieku w swoim kraju pisze: „Większość dzisiejszych absolwentów szkół średnich ma kłopoty z czytaniem i pisaniem. Niektóre uczelnie podejmują to cenne zadanie, lecz nie nagłaśniają tego faktu, ponieważ jest to funkcja szkoły średniej, którą zostały obarczone na skutek opłakanego stanu szkolnictwa” (Bloom 1997, s. 407).

Z kolei udział Polski w międzynarodowych badaniach OECD/PISA zweryfikował mit, że system edukacji w Polsce przewyższa szkolnictwo Europy Zachodniej, a nawet Stanów Zjednoczonych. W tych międzynarodowych projektach Polacy czytają słabo, a różnice pomiędzy innymi krajami są bardzo duże i nie tylko pod względem czytania w sensie technicznym, ale przede wszystkim w wykorzystywaniu tej umiejętności do zdobywania informacji, zarówno w ramach nauki szkolnej, jak i w codziennym życiu (Ryng 2016).

Marcin Garliński, prezes Wydawnictwa Muza, na łamach „Gazety Wyborczej” powiedział: „Jeżeli Polacy nie zaczną czytać, może wkrótce zabraknąć polskich tłumaczeń wielu zagranicznych pozycji”, i dodał: „Jesteśmy na szarym końcu w Europie pod względem czytelności. Dużo więcej od nas czytają Czesi czy Słowacy”. Kryzys czytelności potwierdza również badanie Eurobarometru z 2013 roku. „W Szwecji aż 90% osób przeczytało przynajmniej jedną książkę, w Holandii – 86%, a w Polsce – tylko 56% – jest to poziom Bułgarii i Rumunii. Gorzej wypadają tylko Grecja i Portugalia” (Stysiak 2015).

Liczne publikacje i cykliczne badania prowadzone przez IKiCz Biblioteki Narodowej pokazują, że Polacy czytają niewiele. „W 2008 r. czytanie książek (tzn. kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną) zadeklarowało 38% badanych. Był to najniższy wskaźnik czytelnictwa, jaki został zanotowany od czasu systematycznie prowadzonych na ten temat obserwacji, tj. od 1992 r. Spadek ten przebiegał stopniowo: początkowo (lata 1994–2004) polegał na zmniejszaniu się intensywności czytania, następnie – ogólnej liczby czytelników (z 58% w 2004 r. do 50% w 2006 r. i 38% w 2008 r.)” (Wolff, Koryś 2010).

Z raportu badania przeprowadzonego w 2014 roku przez TNS na zlecenie Biblioteki Narodowej wynika, że 41,7% Polaków miało kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną książką i chociaż jest to o 2,5 punkty procentowe więcej niż w 2012 roku, to i tak czytamy bardzo mało. W 2014 roku 19 mln Polaków nie miało w rękach ani jednej książki, a 10 mln nie miało ani jednej w domu. Do tego 6,2 mln Polaków znajduje się poza kulturą pisma, czyli nie przeczytało żadnej książki ani nic z prasy. Z raportu tego wynika, że chociaż młodzi respondenci czytają statystycznie najwięcej i od lat obserwowana jest tendencja do „czytania szkolnego”, czyli wynikającego z obowiązku, a nie dla przyjemności, to kiedy szkolny obowiązek kończy się, wiele osób przestaje sięgać po książki. Co więcej, już w szkole czyta się przede wszystkim to, co konieczne, a co czwarty spośród piętnastoletnich czytelników nie wymienił żadnej książki przeczytanej w całości w ciągu roku poprzedzającego badanie (Koryś, Michalak, Chymkowski 2015).

Współcześnie jesteśmy świadkami zmiany kulturowej, której jednym z przejawów stał się stosunek do literatury i ogólniej – do czytania książek. Postępująca cyfryzacja zajmuje coraz więcej przestrzeni życia społecznego, a tradycyjną książkę dzieci i młodzież zastępują tekstami czytanyymi w internecie, na facebooku, w e-mailach czy esemesach. Na czytanie książek nie starcza im już czasu.

Badanie prowadzone przeze mnie w latach 2005–2008 wśród młodzieży licealnej w Polsce i we Francji pokazało, że szczególnie wyraźnie zmiana ta uwidacznia się w polskiej szkole, zwłaszcza w manifestowaniu przez uczniów niechęci do czytania – najczęściej lektur, które w przypadku szkół średnich ogólnokształcących obejmują przede wszystkim podstawowy kanon literatury narodowej oraz wybrane pozycje literatury światowej. Dla wielu nauczycieli wprowadzenie nowej lektury staje się niemalym wyzwaniem. Z mojego doświadczenia dydaktycznego mogę stwierdzić, że problem ten ma głębsze podłoże: aby chcieć czytać, trzeba umieć czytać. Tymczasem nawet do szkół ponadgimnazjalnych, zazwyczaj kończących się maturą, przychodzi młodzież, która nie potrafi czytać. Uczniowie sylabizują, a bywa, że literują, i nie są to pojedyncze przypadki (Borowska 2013, s. 100).

Zatem nie ulega wątpliwości, że przytoczone wyniki badań uzasadniają potrzebę intensywnego zajmowania się problemem czytania, szczególnie w naszym kraju. W moim poglądzie nie jestem odosobniona. Na problem alfabetyzacji zwracał uwagę Stanisław Bortnowski, pisząc: „W wielu klasach z celem maturalnym znajdują się uczniowie, którzy nie opanowali ani sztuki głośnego czytania, ani umiejętności pisania, ani elementów gramatyki, ani ortografii na poziomie, jaki nie kompromituje. To potencjalni analfabeci” (Bortnowski 2007/8, s. 74).

Zagrożenia płynące ze strony oświaty od wielu lat zauważa Bronisław Rocławski¹. Wysuwa on śmiały pogląd, że „główna przyczyna niepowodzeń uczniów w uczeniu się czytania i pisania tkwi w braku elementarnej wiedzy lingwistycznej, jaką powinni posiadać nauczyciele”. Tezę tę odrzucają najczęściej te osoby, które orzekają o dysleksji, dysgrafii czy dysortografii. B. Rocławski twierdzi: „Najbardziej zaniedbaną dziedziną kształcenia początkowego dzieci jest edukacja językowa i matematyczna. Są to dwie dyscypliny naukowe, które stanowią fundament edukacji szkolnej. Efektem tych zaniedbań jest rosnąca z roku na rok liczba uczniów z orzeczeniami poradni, że są dyslektykami, dysgrafikami, dysortografikami, akalkulikami. Są już szkoły i klasy, w których połowa uczniów ma takie orzeczenia, a wśród dzieci z każdym rokiem narasta niechęć do nauki języka ojczystego i do matematyki” (Rocławski 2012a; 2012b).

Jednak problemy, jakie napotyka dziecko w uczeniu się matematyki, są zdecydowanie mniejsze niż trudności występujące w nauczaniu czytania i pisania, a potoczny pogląd na temat wiedzy potrzebnej, aby uczyć dzieci alfabetyzacji, jest przerażający – znasz litery, to możesz uczyć czytania i pisania. Takie przekonanie towarzyszy studentom przygotowującym się do zawodu nauczyciela wychowania przedszkolnego i nauczania wczesnoszkolnego.

Geneza metody

Glottodydaktyka ojczystojęzyczna, nazywana także „metodą Rocławskiego” lub „metodą fonetyczno-literowo-barwną”, jest systemem edukacyjnym stworzonym przez polskiego językoznawcę, prof. B. Rocławskiego, specjalistę w dziedzinie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. System ten ma silne podstawy naukowe, opiera się na rzetelnych badaniach, które B. Rocławski rozpoczął w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Impulsem do pracy nad glottodydaktyką stał się fakt coraz częściej występujących wśród uczniów trudności w czytaniu, pisaniu i rozumieniu tekstu oraz – jak pisałam wcześniej – liczne diagnozy o dysleksji. B. Rocławski twierdzi, że główna przyczyna tych niepowodzeń tkwi w niewłaściwym przekazywaniu nauczycielom i studentom wiedzy lingwistycznej, która jest niezbędna, aby uczyć języka ojczystego bez niepowodzeń, a zainteresowanie językoznawców tymi zagadnieniami jest stosunkowo małe, dlatego jako nauczyciel nauczania początkowego i absolwent Liceum Pedagogicznego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, następnie pracownik Uniwersytetu Gdańskiego, na marginesie swoich studiów lingwistycznych zainteresował się problematyką edukacji małych dzieci. Poprzez kontakty ze środowiskiem lubelskim, pisząc recenzję elementarza Heleny Meterowej, wypracował pewne rozwiązania, które koncentrowały się wokół umiejętności czytania i pisania małych dzieci, a na podstawie wyników wieloletnich badań (pedolingwistycznych i glottodydaktycznych) doszedł do własnych rozwiązań (Rocławski 1999).

¹ Wypowiedzi i informacje biograficzne pochodzą z materiałów udostępnionych przez prof. B. Rocławskiego i z wywiadu prowadzonego przez autorkę artykułu.

Efekty swojej wieloletniej pracy naukowej B. Ročławski sprawdził praktycznie w jednym z trójmiejskich przedszkoli i licznych przedszkolach w Polsce i za granicą. Zmiany w nauczaniu były gruntowne i rewolucyjne, ale dały znakomite rezultaty. Jednak nie była to rewolucja wśród uczniów. Największe problemy z wejściem w świat głosek i liter mieli nauczyciele. Zostali postawieni wobec konieczności całkowitego przebudowania wyuczonego wcześniej podejścia do edukacji językowej. Dlatego z perspektywy czasu prof. B. Ročławski mówi: „Po wielu latach badań mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że przyczyna niepowodzeń dzieci w czytaniu i pisaniu tkwi w braku elementarnej wiedzy u nauczycieli”. Dzięki glottodydaktyce nauczyciele zaczęli odkrywać właściwe mechanizmy leżące u podstaw poznania języka polskiego i matematyki przez najmłodszych.

Założenia glottodydaktyki

B. Ročławski opowiedział się za radykalną zmianą sposobu przygotowywania dzieci do nauki czytania i pisania oraz uczenia techniki płynnego czytania ze zrozumieniem i pisania, a także kształtowania nawyków czytelniczych i świadomości ortograficznej. Podstawą jego programu jest stwierdzenie, że „zabawy dydaktyczne przygotowujące dzieci do nauki czytania i pisania można prowadzić już w najmłodszej grupie przedszkolnej, a nawet wcześniej” (Ročławski 2000).

W metodzie B. Ročławskiego nauka czytania i pisania wymaga spełnienia dwóch zasadniczych warunków, tj. dobrej, biernej znajomości całego alfabetu oraz umiejętności syntezy i analizy fonemowej wyrazów.

Główne zasady glottodydaktyki ojczysojęzycznej polegają na:

- wyjściu od języka mówionego, czyli takiego, z którym dziecko styka się od narodzin;
- wprowadzeniu od najmłodszej grupy przedszkolnej zabaw doskonalących mowę;
- wydłużeniu czasu na przygotowanie do czytania i pisania oraz skróceniu czasu do opanowania płynnego pisania i sprawnego czytania ze zrozumieniem;
- dbaniu o osiągnięcie przez dziecko najwyższej sprawności analizatora słuchowego i wzrokowego;
- efektywnym rozwijaniu koordynacji wzrokowo-ruchowej i przestrzennej jako ważnego elementu w nauce czytania i pisania;
- wydłużaniu głosek „trwałych” w wyrazach jako pomoc w nauce czytania;
- doskonaleniu pamięci fonetycznej i wzrokowej;
- wprowadzeniu liter podstawowych i niepodstawowych;
- wdrażaniu do czytania metodą „ślizgania się” z litery na literę;
- wprowadzeniu pisma „pętelkowego”;
- wyróżnieniu lewej strony w zeszytach przez umieszczenie serduszka;
- czytaniu własnego pisma w całym procesie nauki czytania;
- kształtowaniu wrażliwości i świadomości ortograficznej.

Glottodydaktyka ojczystojęzyczna jest pełną wiedzą o dziecku, które każdego dnia osiąga sukces, wyzwalając w sobie pozytywne emocje. Uczniowie lubią nauczyciela glottodydaktyka, chętnie uczęszczają do przedszkola i szkoły, a zdobyte umiejętności rozwijają w dziecku miłość do języka i matematyki oraz do świata wiedzy.

W świecie głosek i liter

Nauczyciel, uczący pisania i czytania powinien wiedzieć, czy język, którego uczy dzieci, posługuje się pismem ideograficznym, ideograficzno-fonetycznym, sylabicznym, spółgłoskowym czy alfabetycznym. W piśmie alfabetycznym znak graficzny (litera) związany jest z najmniejszą częścią języka, czyli z fonemem (potocznie głoską). Pismo alfabetyczne jako jedyne w pełni odzwierciedla strukturę języka i tylko w tym piśmie znaki graficzne są związane z najmniejszymi jednostkami języka. Z tych najmniejszych elementów tworzy się jednostki wyższego rzędu – morfemy, wyrazy, wypowiedzenia i teksty. Nauczyciele, uczący dzieci czytania i pisania, często nie wiedzą, że uczą dwóch rodzajów pisma – ideograficznego i alfabetycznego, dlatego powinni poprowadzić zajęcia tak, aby dzieci same odkryły różnice między tymi pismami (Rocławski 2001).

Nauczanie bez indywidualnego podejścia do wychowanków nie ma szansy na pełne powodzenie. Niestety, tak często się dzieje. Dziecko jest w świecie głosek, a nauczyciele są w świecie liter, dlatego nie są w stanie nawiązać kontaktu z uczniem, ponieważ nie rozumieją otoczenia dziecka. Taki stan rzeczy w każdej sytuacji dydaktycznej prowadzi do niepowodzeń. Nauczyciele realizują zalecane przez programy zadania, lecz efekty tych działań w odniesieniu do wielu uczniów są niewielkie. Dlatego niezwykle ważną umiejętnością, którą dziecko powinno przyswoić przed przystąpieniem do czytania i pisania, jest sprawność składania wyrazów z fonemów.

Z badań B. Rocławskiego wynika, że nauczyciele nie znają świata głosek, więc podają dzieciom do składania litery. Nie potrafią wymawiać poprawnie głosek w izolacji, a tym samym nie wiedzą nic na temat trwałości i nietrwałości głosek. Wśród nauczycieli istnieje powszechna praktyka wymawiania spółgłosek z elementem wokalicznym, którym jest najczęściej samogłoska „y”. Litera „m” jest wprowadzana jako znak dla sylaby „my”, litera „t” jako znak dla sylaby „ty” itp. Do dziecka nie dociera więc jedna głoska, lecz dwie. Dziecko słyszy: my+a+my+a, próbuje te głoski połączyć w wyraz i powstaje *myamya*. Wielu uczniów odnajduje drogę do *mamy*, zauważając, że w wyrazie tym są cztery litery i cztery głoski, inni zaś brną dalej w niewiedzy i szukają wyjścia, jak z wyrazu *myamya* zrobić *mamę*. W konsekwencji spotyka je rozczarowanie i niepowodzenie. Tymczasem nauczycielka podaje inne głoski do złożenia: dy+zy+i+a+dy+zy+i+o, do dziecka trafia 12 głosek, a wyraz ten składa się tylko z 4 głosek. Przed dzieckiem powstaje coraz więcej trudności, dlatego staje się nerwowe i niechętnie do czytania. Taki uczeń jest dobrym kandydatem na dyslektyka i właśnie w tej dziedzinie wiedzy lingwistycznej B. Rocławski widzi największe zaniedbanie w przygotowaniu nauczycieli do nauczania dzieci czytania i pisania (Rocławski 2000).

Metoda opracowana przez B. Rocławskiego zakłada istnienie w języku polskim 37 fonemów, w tym 1 fonem, który możemy wyłączyć (pauza potencjalna lub rzeczowista). Fonemy te autor podzielił na samogłoskowe otwarte (i, y, e, a, o, u, ɛ, ą), fonemy półotwarte (j, ł, r, l, m, n, ń), trące (f, w, s, z, ś, ź, sz, ż, ch), przytarte zwartoszczelinowe, ześlizgowe (c, dz, ć, dź, cz, dż), wybuchowe-zwartowybuchowe (p, b, t, d, k, g). W języku polskim fonemy te zapisywane są 36 literami podstawowymi i niepodstawowymi. Każda litera ma swoje cechy dystynktywne (kształt, wielkość, miejsce w liniaturze, określone ułożenie w przestrzeni: n – u, p – d – b).

Koncepcja programu B. Rocławskiego została oparta na 44-literowym alfabecie zawierającym zmiękczenia i dwuznaki, który ma następującą postać: a, ą, b, c, ch, ci, cz, ć, d, dz, dzi, dź, dż, e, ɛ, f, g, h, i, j, k, l, ł, m, n, ni, ń, o, ó, p, r, rz, s, si, sz, ś, t, u, w, y, z, zi, ź, ż.



Fot. Alfabet ruchomy GLOTTO autorstwa prof. B. Rocławskiego

Autor metody wprowadził podział na głoski dźwięczne (d, b, w, z, g, dz, ź, dź, j, ł, r, l, m, n, ń, ź, dź, a, o, e, i, u, ą, ɛ, y) i bezdźwięczne (t, p, f, s, k, c, sz, cz, ch, ś, ć) oraz trwałe i nietrwałe. Głoski trwałe (i, y, e, a, o, m, n, z, s, sz, ch, ż, w, f, r, ś, ź u) można wypowiadać długo w izolacji, a ich brzmienie pozostanie bez zmian. Głoski nietrwałe (ą, ɛ b, p, t, d, c, dz, dź, dż, g, k, l, ł, j, ń, ć) należy wypowiadać krótko, aby uniknąć zniekształceń. Ich prawidłowe wybrzmiewanie jest trudniejsze.

Proces syntezy i analizy

Autor tej metody postuluje rozpoczęcie ćwiczeń wdrażających do nauki czytania i pisania już w wieku trzech lat. W okresie tym dzieci są rozbudzone poznawczo i go-

towe do zabaw z sylabami oraz z literami. Zwlekanie z nauką czytania powoduje stratę czasu i zahamowanie rozwoju dziecka. Zdaniem B. Rocławskiego sukces w nauce czytania i pisania zależy od zainteresowania samego dziecka otaczającym go światem oraz od właściwej zachęty ze strony nauczyciela, a nie od realizacji kolejnych fragmentów podręcznika czy programu, dlatego w programie B. Rocławskiego nie ma podręcznika, który wskazywałby kolejne, konieczne etapy nauki czytania.

W metodzie tej podstawą nauki czytania jest *oś syntezy*, czyli działania syntetyczne składania z mniejszych części w większe. Podstawą nauki pisania jest *oś analizy* (dzielenia wyrazów), którą rozpoczynamy, gdy dziecko nie ma już kłopotów z syntezą. Z kolei *oś litery* służy do działań graficznych, jako wiązki cech dystynktywnych, oraz do wiązania liter z fonemami (w połączeniu z osią syntezy i analizy).

Proces syntezy i analizy sprawia dzieciom wiele kłopotów, dlatego punktem wyjścia do ćwiczeń fonetycznych jest *synteza sylabowa*, ponieważ dziecko styka się z nią już od urodzenia. Początkowo nauczyciel wypowiada słowa dwusylabowe, następnie trzy-, czterosylabowe itd. Podział wyrazów powinien przebiegać między samogłoską i spółgłoską lub między spółgłoskami (np.: ko – tek, Wa~~r~~-~~s~~za-wa). Dzieci najczęściej grupę składającą się ze spółgłosek przenoszą do następnej sylaby (np. Wa-rsza-wa). Po opanowaniu tych czynności nauczyciel przechodzi do *syntezy morfemowej*, która składa się z tematu słowotwórczego i morfemu przyrostkowego, czyli formantu (np.: dom-ek, pies-ek). Granica podziału w morfemie przebiega między spółgłoską a samogłoską. Kolejnym etapem jest *synteza logotomowa* (logos – słowo; tom – część), czyli część wyrazu, która nie jest ani sylabą, ani morfemem. Wyrazy dzieli się na tyle części, na ile jest to możliwe, a podział przebiega cały czas między spółgłoską a samogłoską (np.: sar-enk-a, sob-ot-a). Nie wolno wymagać od uczniów, aby sami dokonywali takiego podziału wyrazów. Czwartym etapem jest *synteza logotomowo-fonemowa*, która polega na odłączeniu ostatniego fonemu od wyrazu (np.: samolo- t, pomido – r, state-k). Kolejny etap polega na *syntezie fonemowo-logotomowej*, w której na zasadzie odwrotności przechodzimy do odłączenia pierwszej głoski od reszty wyrazu (np.: k-oteczek, sz-ałas, w-orek). Zadaniem dziecka jest połączenie wyrazu w całość i podanie jego pełnego brzmienia. Kiedy dzieci opanują wymienione etapy, nauczyciel może przejść do *syntezy fonemowej*. Ćwiczenia należy rozpocząć od krótkich wyrazów (np.: u-l, o-s-a, n-o-s) aż po wyrazy 4- i 5-fonemowe, pamiętając o poprawnym wybrzmiewaniu głosek. Zadaniem ucznia jest poprawne złożenie wyrazu. Gdy dzieci radzą sobie dobrze ze składaniem wyrazów, nauczyciel powinien wprowadzić utrudnienia, które mają wytworzyć w dziecku umiejętność wykonywania poza syntezą jeszcze jednego zadania. W ten sposób tworzymy rezerwę intelektualną, która zostanie wykorzystana na etapie czytania do identyfikowania liter.

Proces analizy nauczyciel powinien wprowadzić jednocześnie z syntezą. Dzieci dokonują analiz sylabowej, logotomowo-fonemowej i fonemowo-logotomowej, następnie fonemowej i fonemowej z utrudnieniami. Jeśli na etapie syntezy wszystkie procesy przebiegają prawidłowo, to podczas procesu analizy nauczyciel może przejść z analizy sylabowej do fonemowej. Na każdym etapie stosuje się utrudnienia, aby wyzwolić rezerwę intelektualną uczniów.

W metodzie tej wiąże się głoskę z literą „O”, ponieważ układ ust w czasie wybrzmienia jest podobny do znaku graficznego. Nie wprowadza się wyrazów podstawowych (np. O-osa), lecz literę pokazuje się na tle innych, by dostrzec jej cechy dystynktywne. Bardzo ważna jest dobra bierna znajomość liter, gdyż jest ona mocno związana z ich czynną znajomością. W czasie czytania uczniowie muszą zastąpić literę właściwą głoską. Na etapie czytania dzieci muszą same ustalić, patrząc na literę, głoskę do syntezy wyrazu, a więc powinno się zaangażować analizator wzrokowy.

Techniki czytania i pisania

W myśl założeń B. Rocławskiego nauka czytania powinna rozpoczynać się wówczas, gdy zostanie ustalony poziom sprawności komunikowania się dziecka, określany na podstawie poziomu rozwoju percepcji, zasobu słownikowego, znajomości jednostek językowych odbieranych za pomocą wzroku i słuchu oraz poziomu słuchu fonemowego, a także pamięci. Poznanie dziecka i jego możliwości pozwala na rozpoczęcie właściwych ćwiczeń doskonalących kompetencje językowe, które umożliwiają naukę czytania i pisania.

W metodzie tej występują trzy typy czytania: płynne, „ślizganie się” po sylabach i „ślizganie się” po głoskach (literach). Wszystkie inne sposoby spotykane w praktyce szkolnej B. Rocławski traktuje jako pseudotechniki, którym stanowczo się przeciwstawia. Szczególnie krytycznie odnosi się do techniki zwanej głoskowaniem lub literowaniem. „W ślizganiu się” dajemy szansę czytającemu na pokonanie trudności związanych ze znajomością liter i z syntezą fonemową. Te złożone problemy wymagają sporego wysiłku, dlatego należy rozłożyć je w czasie. Do techniki „ślizgania się” dzieci powinny być przygotowywane poprzez ćwiczenia, w których wydłużane są głoski w wyrazach. Ważne jest, aby uczniowie przystępowali do czytania z chwilą pojawienia się wyrazu w zasięgu wzroku. Czas „ślizgania się” nie powinien być dwu- lub trzykrotnie dłuższy od czasu, w jakim dziecko wymawia wyrazy w swobodnych wypowiedziach. Wydłużać można tylko te głoski, które są trwałe. Jeśli dziecko szybko rozpoznaje litery, wówczas powinno czytać „ślizgając się” z litery na literę w tempie normalnego wymawiania wyrazów. Na przyspieszanie „ślizgania się” duży wpływ ma umiejętność szybkiego rozpoznawania często występujących wyrazów: nie, do na, po, przy, jest, był, się, który, dla itd. Do czytania tekstu nauczyciel powinien przygotować dziecko poprzez sprawdzenie, które litery mogą sprawiać trudność w czasie wiązania ich z odpowiednimi fonemami i które fragmenty wyrazów mogą być trudne do odczytania. Należy mieć pewność, że dziecko przeczyta tekst bez napięcia i z pełnym zrozumieniem. Pierwsze czytanie przez dzieci może zaważyć na dalszych ich losach w czytaniu i pisaniu, dlatego najpierw powinno czytać krótkie sylaby i wyrazy, a potem prosty tekst. W glottodydaktyce na początkowym etapie nauki czytania podajemy dzieciom teksty, w których są oznaczone litery niepodstawowe. Od samego początku uczymy właściwego czytania wyrażen przyimkowych, które dzieci powinny odczytywać tak, jakby one stanowiły jeden wyraz.

Przygodę z nauką czytania można rozpocząć od wprowadzenia klocków LOGO® autorstwa prof. B. Ročławskiego, które słuŹą do nauki wymowy, czytania, pisania i matematyki. Ułatwiają nauczycielom oraz rodzicom organizowanie r3nych zabaw, a ich celem jest doskonalenie mowy wraz z przygotowaniem do czytania i pisania, jak r3wnieŹ kszałcenia świadomości i wraŹliwości ortograficznej. W opakowaniu znajduje się 150 klock3w z umieszczonym na nich pełnym zestawem 44 liter (36 liter podstawowych i 30 liter niepodstawowych oznaczonych kolorem czerwonym oraz 8 wieloznak3w), cyfr, znak3w interpunkcyjnych i matematycznych. Klocki zawierają 4 podstawowe moŹliwości grafemu, czyli litery małe i wielkie pisane oraz małe i wielkie drukowane, kaŹdy z tych wariant3w odnosi się do tego samego fonemu (głoski). Wielka i mała litera pisana jest podana w liniaturze. Na dole kaŹdego klocka znajduje się zielony pasek – potocznie przez uczni3w i nauczycieli nazywany „trawką”, który umoŹliwia dzieciom właściwe ustawienie klocka i poprawną obserwację kaŹdej litery lub cyfry. Alfabet przedstawiony na klockach r3wni się nieco od alfabetu stosowanego w podręcznikach szkolnych. Autor włączył do niego nowe wieloznaki: ni, zi, ci, dzi, si, a takŹe wprowadził litery: q, v, x, z którymi dzieci zetkną się w czasopismach lub w podręcznikach. Wszystkie wieloznaki zostały nazwane literami alfabetu.



Fot. Plastikowe klocki LOGO® autorstwa prof. B. Ročławskiego

Dobrze przygotowany pedagog wprowadza pomoce dodatkowe, które urozmaicają zabawę klockami (glottodywaniki, piosenki, zeszyty z ćwiczeniami), a wersja anglojęzyczna KLOCK3W LOGO® pozwala takŹe na prowadzenie edukacji w języku angielskim (Ročławski 2010a; 2010b; 2010c).

Dziecko, trzymając w ręku klocek z literą, przesuwa go powoli („ślizga się”) w czasie wymawiania głoski, gdy kończy ją wymawiać, zatrzymuje klocek. „Ślizganie się” z wydłużaniem głosek jest tylko początkowym etapem, w którym od czytania krótkich wyrazów i sylab przechodzi się do krótkich tekstów. Czas stosowania tej techniki skraca się w miarę doskonalenia umiejętności „ślizgania się” z litery na literę po to, aby przejść do globalnego czytania wyrazów. Nie należy przyspieszać tempa czytania ponad poziom umiejętności dziecka. Istotny jest dobór odpowiednich tekstów, adekwatnych do umiejętności uczniów. Doskonaląc czytanie, zastępujemy tę technikę czytaniem płynnym, które kończy się umiejętnością cichego czytania.

Metoda B. Rocławskiego wymaga od dziecka dobrej orientacji w przestrzeni, dlatego już u dzieci w najmłodszej grupie wiekowej wyrabia się umiejętność orientacji w schemacie własnego ciała. Punktem odniesienia w czasie zabaw jest serce i lewa strona. Po opanowaniu tej umiejętności przechodzi się do orientacji w przestrzeni, która jest bardzo ważna przy porównywaniu, identyfikowaniu, rozpoznawaniu oraz kreśleniu liter.

Równoległe z nauką czytania nauczyciel wprowadza umiejętność pisania. Autor prezentowanej metody opracował pismo „pętelkowe”, które ma prowadzić do płynnego pisania. Istnieje także wersja „bezpętelkowa”. W przygotowaniu do pisania stosuje się rysowanie po śladzie z wyraźnie zaznaczonym kierunkiem pisania. W kreśleniu liter kładzie się nacisk na prawidłowy kierunek, czemu służą ćwiczenia na materiale literowym z zaznaczonymi strzałkami i kierunkiem pisania po to, by dziecko samo mogło dokonywać kontroli prawidłowości pisania. Po zakończeniu etapu usprawniania ręki uczniowie ćwiczą pisanie liter – bez liniatury. Nauczyciel zwraca uwagę na poprawne kreślenie i łączenie liter, grupując je według podobieństwa, drogi kreślenia i sposobu łączenia. W pisaniu bardzo ważną rolę odgrywa dobór pomocy do pisania. Narzędzia muszą pozostawiać ślad, gdy przesuwamy je po kartce bez naciskania.

Możliwość stosunkowo szybkiego opanowania techniki czytania i pisania znacznie przybliży dziecko do czytania książek i korzystania z literatury. Radość z czytania powinni ukazać dzieciom już od urodzenia rodzice, a od najmłodszej grupy przedszkolnej – nauczyciele.

Trudności ortograficzne

Dzieci kształcone metodą B. Rocławskiego zdobywają świadomość ortograficzną już na pierwszym etapie przygotowania uczniów do nauki czytania i pisania. W tradycyjnym nauczaniu niewielu uczniów osiąga sprawność ortograficzną na właściwym poziomie. Względnie poprawnie piszą ci, którzy mają dobrą pamięć graficzną. Tradycyjna nauka zasad ortograficznych nie służy poprawnemu zapisowi wyrazów i bywa wspierana sprawdzianami ortograficznymi, o których B. Rocławski twierdzi, że są „przejawem terroryzmu ortograficznego” (Rocławski, wywiad), a przecież na-

uczyciele powinni ukształtować w uczniu wrażliwość ortograficzną i niechęć do popełniania błędów.

W nauce ortografii B. Rocławski proponuje zasadniczą zmianę w podejściu do reguł ortograficznych. W wyniku swoich dociekań doszedł do wniosku, aby litery podzielić na podstawowe (a, ą, b, c, cz, ć, d, dz, dź, dż, e, ę, f, g, ch, i, j, k, l, ł, m, n, ó, o, p, r, s, sz, ś, t, u, w, y, z, ź, ż) i niepodstawowe (ci, dzi, h, ni, ó, rz, si, zi). W piśmie alfabetycznym taki podział liter nie byłby możliwy, ponieważ jest ono oparte na zasadzie, zgodnie z którą każdej głosce odpowiada tylko jedna litera (podstawowa). Jeśli pismo nie jest w pełni alfabetyczne, wówczas występują w nim głoski, które są oznaczane dwiema i więcej literami, wówczas można je podzielić na podstawowe i niepodstawowe. B. Rocławski zaproponował, aby litery podstawowe oznaczać kolorem czarnym, a niepodstawowe kolorem czerwonym. Dzięki takiemu podziałowi liter można lepiej poznać język polski oraz przyswoić umiejętność czytania i pisania. Zapis z użyciem liter podstawowych i niepodstawowych autor nazwał ortograficzno-ortofonicznym, ponieważ wyklucza on wiele trudności ortofonicznych, które kryje tekst pisany. Taki zapis jest szczególnie cenny dla dzieci z wadą słuchu oraz tych, które nie opanowały dobrze odmiany mówionej języka polskiego. Oznaczenie ortograficzno-ortofoniczne podpowiada, jaka ma być wymowa wyrazu, i uczy dobrej znajomości struktury głoskowej. To powiązanie jest bardzo potrzebne podczas nauki reguł polskiej ortografii. Nie można uczyć poprawnej pisowni bez dobrej wiedzy z jej zakresu. W czasie czytania i podczas oglądania zanotowanych wyrazów uczniowie dowiadują się o głoskach trudnych ortograficznie i o problemach reguł pisowni. Podstawą nauczania ortografii jest świadomość występowania problemów ortograficznych. Zapis ortograficzno-ortofoniczny wpływa na stan tej świadomości, a przedstawiony podział ułatwia opanowanie budowy literowej wyrazów. W ten sposób znika wiele problemów ortofonicznych, a czytanie staje się przyjemnością (Rocławski 2012a; 2012b).

Reguły ortograficzne można odkrywać w różny sposób, np. posługując się *Słownikiem ortograficzno-ortofonicznym* autorstwa B. Rocławskiego. Dzieci wpisują wyrazy do tabelki, a po sprawdzeniu poprawności na wielu przykładach odkrywają reguły pisowni. Błędem w pisowni zapobiega także okienko ortograficzne, które pojawia się wówczas, gdy nie ma w danej chwili możliwości ustalenia sposobu zapisywania danej głoski. Reguły te nauczyciel tworzy również na bazie ortofonicznej, szukając z dzieckiem prawidłowej pisowni poprzez dedukcję. Dzieci powinny same zauważyć zmianę w sposobie zapisywania wyrazów, czyli odkryć przyczynę oznaczania niektórych liter kolorem czerwonym (np.: fonem /sz/ w słowie /k o sz/ zapisujemy literą podstawową sz – kosz, w słowie /j e sz/ zapisujemy literą niepodstawową ż – jeż, w słowie /p e sz/ zapisujemy literą niepodstawową rz – perz), a tym samym zwrócić uwagę na trudność ortofoniczną, która polega na tym, że ta sama litera oznacza dwie głoski (litera niepodstawowa rz oznacza głoski sz i ż, litera niepodstawowa z oznacza s i ź, litera niepodstawowa dz oznacza c i dź) lub grupy głosek (litera niepodstawowa ę oznacza: e, em, en, eń, litera niepodstawowa ą oznacza: o, om, on, óń). Trudność ortograficzna polega na tym, że głoska (fonem) jest oznaczana dwiema lub więcej literami (np.: głoska e jest

oznaczana literą e i ę, głoska o – literą o i ą, głoska u – literą u i ó, głoska ś – literami: ś, si, s, ź itd.) W glottodydaktyce nauka ortofonii i ortografii powinna odbywać się z pełnym udziałem uczniów, którzy odkrywają reguły ortofoniczne i ortograficzne, zbierają i przetwarzają informację, a więc myślą. System edukacyjny B. Ročławskiego na plan pierwszy w edukacji wysuwa rozwijanie myślenia.

Podsumowanie

Czytanie należy do istotnych umiejętności człowieka, dlatego też nauka czytania i pisania jest podstawowym elementem dziecięcej edukacji. Uczniowie są nastawieni na sukces, który powinni odnieść, czytając chętnie i dużo, dlatego nauczyciel glottodydaktyk powinien czuwać nad wychowaniem językowym dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, ucząc ich odmiany mówionej i pisanej języka ojczystego oraz właściwych zachowań komunikacyjnych.

Glottodydaktyka ojcystojęzyczna daje możliwość indywidualnego podejścia do każdego ucznia i respektuje właściwą rytmiczność rozwoju, rozbudza myślenie twórcze i poznawcze, uczy pracy indywidualnej i zespołowej oraz odpowiedzialności za wykonane zadanie, daje radość i satysfakcję każdemu dziecku, przygotowuje do nauki szkolnej w znacznie lepszym stopniu niż metody tradycyjne, zmniejsza możliwość szkolnych porażek, a poprzez stosunkowo szybkie opanowanie techniki czytania przybliża dzieciom literaturę, co pomaga wyrobić w uczniach postawę świadomych i chętnych czytelników. Dzieci pracujące tą metodą czują się bezpieczne, a jednocześnie szczęśliwe z pokonywania trudności, z odkrywania tajemnic świata i z nabywania nowych umiejętności.

Bibliografia

- Bloom A. (1997). *Umysł zamknięty* [*The Closing of American Mind*]. Tłum. T. Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka.
- Borowska B. (2013). *Uczestnictwo licealistów polskich i francuskich w kulturze. Studium empiryczne*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Bortnowski S. 2007/8. *Jak uczyłbym języka polskiego w szkole średniej dziś?* „Język Polski w Liceum”, nr 2, s. 74.
- Koryś I., Michalak D., Chymkowski R. (2015). *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Ročławscy J. i B. (1995). *Przewodnik metodyczny do elementarza „Świat głosek i liter”*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (1995a). *Badanie tempa i techniki czytania*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (1995b). *Rozsypanki obrazkowe sylabowe i głoskowe do nauki czytania i pisania*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (1995c). *Słuch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk: GLOTTISPOL.

- Ročławski B. (1998). *Opieka logopedyczna od poczęcia*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (1999). *Moje spotkanie z glottodydaktyką*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2000). *Nauka czytania i pisania*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2001). *Podstawy wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2010a). *O związkach nauczania matematyki z nauczaniem języka w wychowaniu przedszkolnym i wczesnoszkolnym*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2010b). *Zabawy z klockami logo*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2010c). *Nauka ortografii z glottodywanikiem*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2012a). *Glottodydaktyk-nauczyciel XXI wieku*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2012b). *Bawię się i uczę się*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Ročławski B. (2013). *Specyficzne trudności nauczycieli i rodziców w nauczaniu dzieci języka i matematyki*. Gdańsk: GLOTTISPOL.
- Wolff K., Koryś I. (2010). *Wybieram książkę. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 roku*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.

Netografia

- Ryng M. (2016). *Edukacja w Polsce w badaniach OECD/PISA*, UW. Dostępny w Internecie: <https://sites.google.com/site/ksztalcenienauczycieli/home/edukacja-w-polsce-w-badaniach-oecd-pisa> [dostęp: 26.01.2016].
- Stysiak M. (2015). *Polska to czytelnicze pustkowia. Księgarniom grozi bankructwo*. Dostępny w Internecie: http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,17400775,Polska_to_czytelnicze_pustkowiaKsiegarniom_grozi.html?disableRedirects=true [dostęp: 13.02.2015]

Glottodydaktyka ojczystojęzyczna w systemie edukacyjnym Bronisława Ročławskiego

Streszczenie

Ustawiczne uczenie się jest istotnym wymogiem współczesnego życia, a wszelkie trudności w tym zakresie, chociażby w czytaniu, rozumieniu tekstu, czy pisaniu stanowią główną przeszkodę w osiągnięciu najwyższych ocen w nauce i w dążeniu do szybkich zmian nie tylko technologicznych. Pracując z dzieckiem metodą glottodydaktyki ojczystojęzycznej, stworzonej i ciągle doskonalonej przez prof. Bronisława Ročławskiego, już od najmłodszych lat można zapewnić uczniom osiągnięcie sukcesu zarówno w szkole, jak i w karierze pozaszkolnej.

Artykuł ten prezentuje najważniejsze założenia glottodydaktyki ojczystojęzycznej w systemie edukacyjnym B. Ročławskiego jako innowacyjnej metody nauki czytania i pisania dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Autorka dzieli się wiedzą i umiejętnościami zdobytymi w trakcie letniej szkoły prowadzonej przez Profesora, a posiadając licencję i kwalifikacje do prowadzenia zajęć tą metodą, skutecznie realizuje ją wśród studentów pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Słowa kluczowe: edukacja polonistyczna, edukacja językowa, innowacyjna metoda, nauka czytania i pisania, pomoce dydaktyczne

Glottodidactics of the mother tongue in Bronislaw Roclawski educational system

Summary

The constant learning is an important requirement of modern life, and any difficulties in this area, even in reading, text comprehension, and writing are a major obstacle to achieve the highest degrees in learning and to aspire to quick changes not only in technology. Working with a child using the mother tongue glottodidactics approach, created and constantly perfected by professor Bronisław Roclawski, enables them to achieve success both at school and outside it even since the kindergarten level.

This article presents the main principles of B. Roclawski's mother tongue glottodidactics method as an innovative approach to teaching reading and writing to preschoolers and young learners. The author of this article shares her thoughts and knowledge gained at the summer school workshops of glottodidactics and glottotherapy run by professor B. Roclawski. The author is also a licensed teacher of this method. She effectively introduces this method among her students of preschool early childhood education in the Institute of Pedagogy of Catholic University of Lublin.

Keywords: Polish language education, language education ,innovative methods, learning to read and write, teaching aids